

Helska Bliza

30.12.1999 r.

Nr 23 (74)

cena 2,- zł

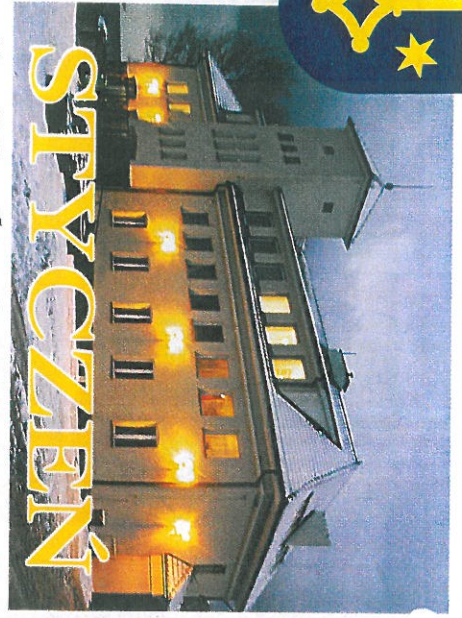


ISSN 1507-1542

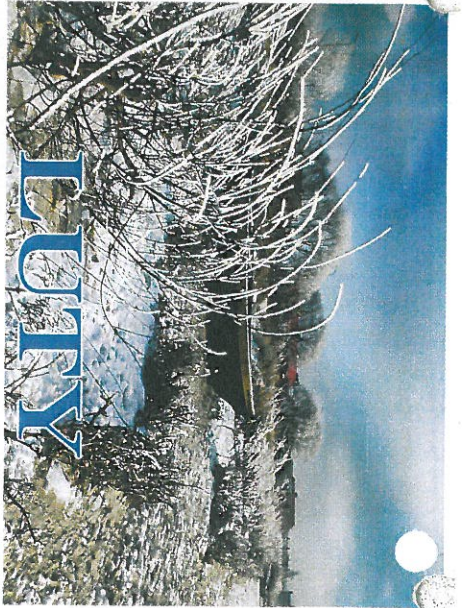
DWUTYGODNIK STOWARZYSZENIA "PRZYJACIELE HELU"



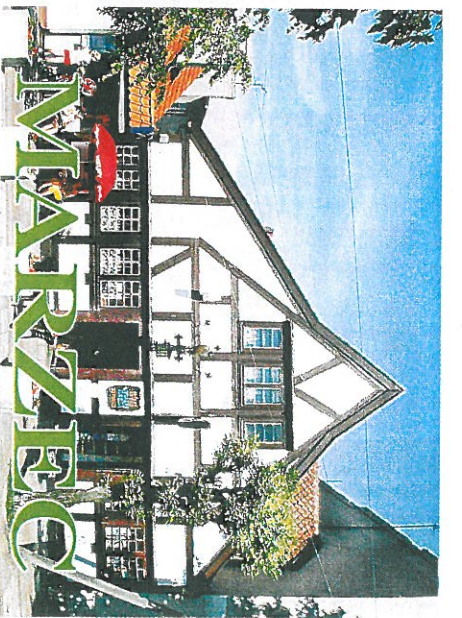
SPECJALNIE DLA CZYTELNIKÓW "HB"
OD WŁADZ MIASTA
KALENDARZ NA 2000 ROK



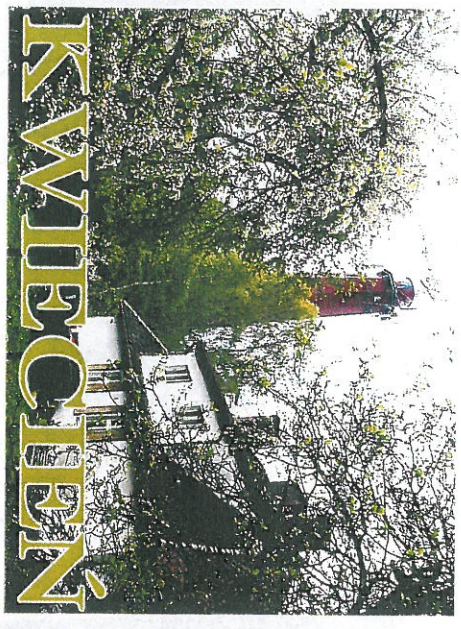
P	W	\$	C	P	S	N
3	4	5	6	7	8	1
10	11	12	13	14	15	2
17	18	19	20	21	22	9
24	25	26	27	28	29	16
31						23
						30



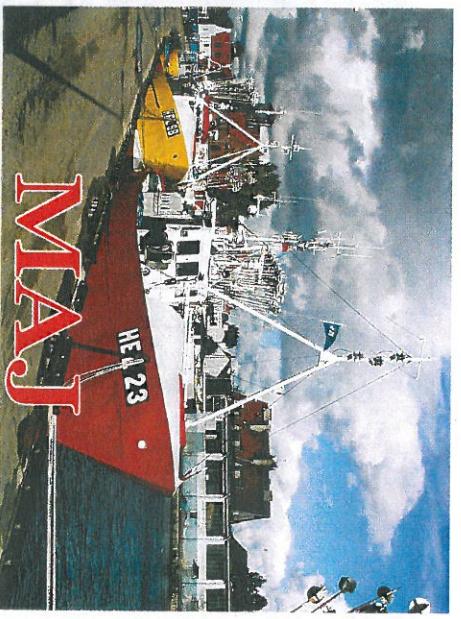
P	W	\$	C	P	S	N
7	8	9	10	11	12	1
14	15	16	17	18	19	2
21	22	23	24	25	26	3
28	29					4
						5
						6
						13
						20
						27



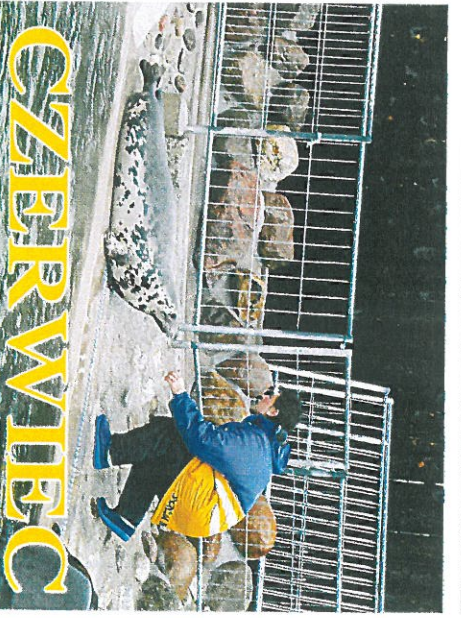
P	W	\$	C	P	S	N
6	7	8	9	10	11	1
13	14	15	16	17	18	2
20	21	22	23	24	25	3
27	28	29	30	31		4
						5
						12
						19
						26



P	W	\$	C	P	S	N
3	4	5	6	7	8	1
10	11	12	13	14	15	2
17	18	19	20	21	22	9
24	25	26	27	28	29	16
						23
						30

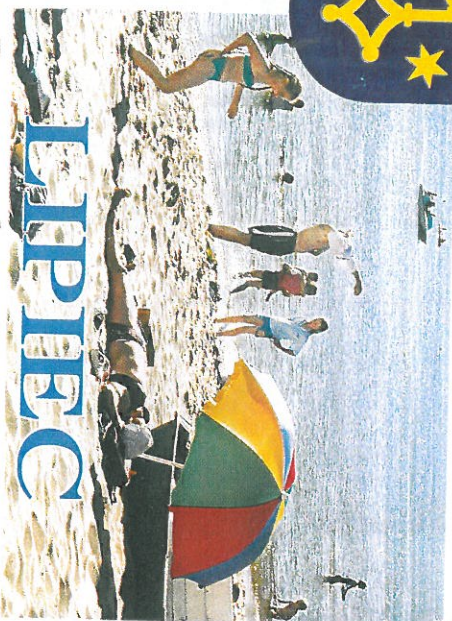


P	W	\$	C	P	S	N
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	1
22	23	24	25	26	27	2
29	30	31				3
						14
						21
						28



P	W	\$	C	P	S	N
5	6	7	8	9	10	1
12	13	14	15	16	17	2
19	20	21	22	23	24	3
26	27	28	29	30		4
						11
						18
						25

STOWARZYSZENIE PRZYJACIELE HELU



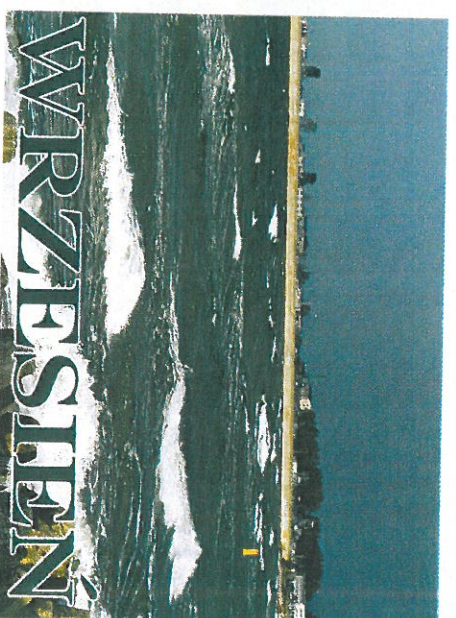
LIPIEC

P	W	Ś	C	P	S	N
					1	2
3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30
31						



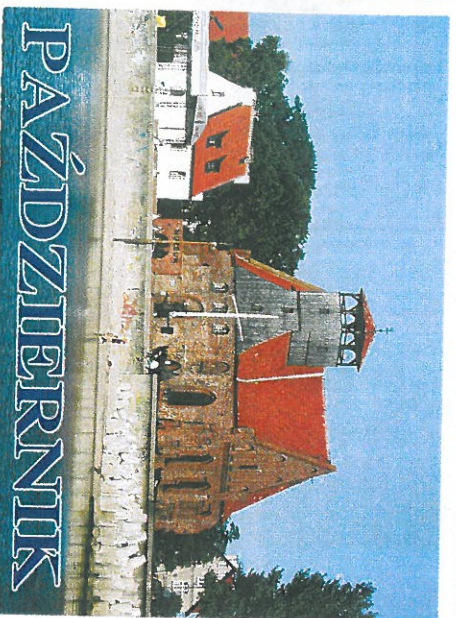
SIERPIEŃ

P	W	Ś	C	P	S	N
		1	2	3	4	5
7	8	9	10	11	12	13
14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27
28	29	30	31			



WRZEŚIEN

P	W	Ś	C	P	S	N
				1	2	3
4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	



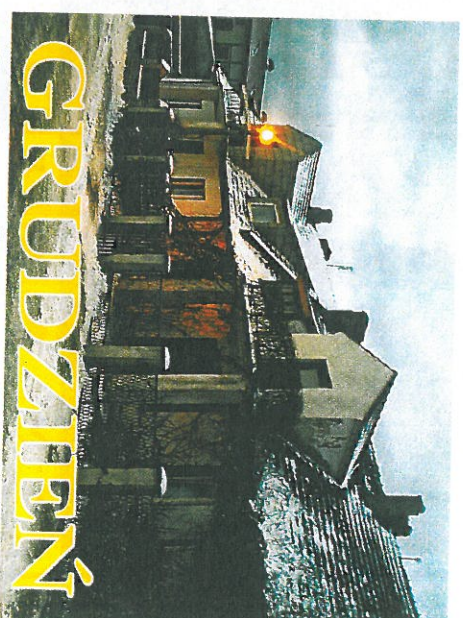
PAŹDZIERNIK

P	W	Ś	C	P	S	N
					7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30	31					



LISTOPAD

P	W	Ś	C	P	S	N
		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30			



GRUDZIEŃ

P	W	Ś	C	P	S	N
				1	2	3
4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31

MINAŁ ROK . . .

3 stycznia

W Helu zagrała ponownie Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, zbierając rekordową sumę 7 832 zł.

13 stycznia

Inauguracja działalności Klubu i Świetlicy Socjoterapeutycznej Urzędu Miasta w Helu.



25 stycznia

Zebranie założycielskie "HAKA" - Helskich Animatorów Kultury. Pomimo początkowego zapалу, organizatorom nie udało się doprowadzić do rejestracji stowarzyszenia.



5 lutego

Wizyta posła Janusza Lewandowskiego i Wicewojewody Krzysztofa Pusza w Helu.



10/11 lutego

Czarny "tłusty czwartek": w ciągu jednej nocy dokonano w Helu kilku włamań i dewastacji.

27 marca

Uroczyste oddanie nowo wybudowanego segmentu budynku Zespołu Szkół w Helu, przeznaczonego na Liceum Ogólnokształcące.



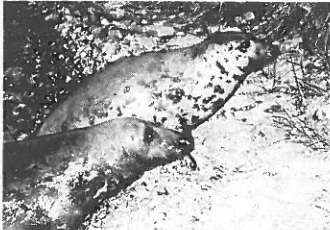
1 kwietnia

Na brzeg w pobliżu Juraty wypłynęła, budząc powszechną sympatię, foczka "Prima".



8 kwietnia

Ślub w helskim "fokarium" - ze Szwecji przyjechała dojrzała samica "Unda Marina" - planowana na życiową partnerkę "Balbina".



17 kwietnia

Arkadiusz Kotecki z Lubania wyrusza z Helu na pieszy marsz przez Europę.



1 maja

Obchody jubileuszu 15-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej i 40-lecia ochotniczego pożarnictwa w Helu



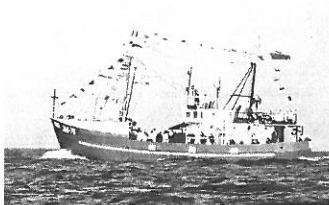
14 maja

Ponowne wcielenie do służby helskiego tralowca ORP "Mewa" - pierwszego okrętu w MW w pełni przystosowanego do standardów "NATO". Uroczystości z udziałem Ministra Obrony Narodowej Janusza Onyszkiewicza.



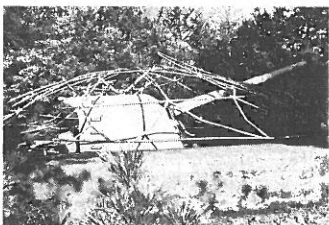
5 czerwca

Helskie kutry rybackie biorą udział w morskiej pielgrzymce do Oica Świętego.



15 czerwca

Wpisanie historycznych, helskich obiektów militarnych do rejestru zabytków.



26 czerwca

Odsłonięcie, w obecności Ryszarda Kaczorowskiego i admirała Ryszarda Łukasika, tablicy ku czci Józefa Piłsudskiego na helskiej latarni morskiej.



1 lipca

Helscy deskorolkarze otrzymują upragnioną „rynnę”.



13 sierpnia

Potężna ulewa zalewa Hel. Na każdy m² miasta spada 75 litrów wody.

20 sierpnia

Poświęcenie "Kaszubskiej Checzzy", na siedzibę Helskiego Oddziału Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego.



Foto.
Ryszard Kretkiewicz

Z DAWNYCH LAT

O dawnym helskim cmentarzu ewangelickim ...

Wroniew Kulałta

Na początku lat 70. zlikwidowano ostаточно stary cmentarz znajdujący się wokół byłego kościoła ewangelickiego w Helu. Zachowały się po nim tylko nieliczne, kamienne epitafia i mur. Smutny był to koniec naszej najstarszej nekropolii, ale zdewastowany i zaniedbany, z rażącymi wówczas napisami w języku niemieckim cmentarz, nie przynosił honoru władzom, tym bardziej, że znajdował się obok budynku głównego urzędu w mieście. Nie pierwszy to zresztą helski cmentarz, który przestał istnieć. Z nekropoliami jest podobnie jak z ludźmi: żyją, póki istnieją w pamięci bliskich. Jeszcze w okresie przedwojennym zachwycał on swoim urokiem i był jedną z ważniejszych atrakcji i ozdób Helu. Starzy mieszkańcy, z wielkim pietyzmem dbali, aby przywrócić tu estetyczną i wyważoną harmonię i zestrzeni - godną tego miejsca. Bajeczna zieleń, jaka porastała przestrzeń pomiędzy grobami - a zwłaszcza róże w okresie ich kwitnienia - wzbudzały powszechny zachwyt. Bujne rośliny przykrywały nagrobki do tego stopnia, że miejsce to kojarzono raczej z ogrodem i tylko wystające pomiędzy zieleni krzyże przypominały o jego prawdziwym przeznaczeniu. Pomniki nagrobne również wyróżniały się wyszukaną estetyką. Wykonywano je często z cennych - sprowadzanych z zagranicy i kosztujących nieraz majątek - skał. Pastor May, opisując na początku naszego stulecia cmentarz stwierdził, że w celu utrzymania grobów swoich bliskich helanie porywają się na luksus, którego tak mało doznawali w życiu. Niektóre - szczególnie efektowne i pochodzące sprzed kilku stuleci - kamienne nagrobki, zachowywano jako pomniki historii. Do otaczanych szczególną czcią należał pomnik poświęcony żonie wójta helskiego Dawida Jeskego z roku 1646. Wykuty na nim podpis został poprzedzony "merkiem" - tradycyjnym znakiem własności. Nagrobek ten w okresie międzywojennym - decyzją polskich konserwatorów - został wpisany do rejestru zabytków. I choć nieznacznie zniszczony przetrwał wojnę, podzielił los innych płyt. Wielu dawnych mieszkańców Helu, których śmierć dosięgła na morzu, miało tu tylko symboliczne mogiły. Raz w tygodniu, o wyznaczonej porze, dzwon kościelny wzywał mieszkańców do modlitwy za tych helan, dla których

grobem stało się morze. Tak jak na każdym cmentarzu, stare mogiły z czasem ustępowały miejsca nowym. Nieliczne, szczególnie ważne dla wspólnoty, zachowywano, umieszczając zdemontowane z nich epitafia i odlane krzyże na kościelnym murze. W ten sposób na zewnętrznych ścianach świątyni stworzono cmentarne lapidarium, o które dbali wszyscy mieszkańcy. W podobny



Helski cmentarz ewangelicki w okresie kwitnienia róż. Rok 1935.

sposób opiekowano się również symboliczną mogiłą mieszkańców Helu poległych w I wojnie światowej. Znajdowała się ona - otoczona żeliwną kratą - na prawo od głównych drzwi wejściowych do kościoła.

Cmentarz w dawnym Helu nie był tylko miejscem spoczynku przodków. Odbływały się na nim również ważne, lokalne uroczystości, często nawet z wyszynkiem. Jeden z pastorów helskich odnotował, że zgrozą, ucztę, jaką urządził w tym miejscu administrator Helu, a jednocześnie i burmistrz Gdańska, Julius Reiger. Przybył on do naszej miejscowości w roku 1752, aby uświetnić uroczystość oddania nowych organów w kościele. Helanie podjęli go szczególnie serdecznie (budując bramy powitalne i strzelając z flint na wiwat), ponieważ była to pierwsza od ponad 100 lat wizyta administratora "Terra Helensis" na poddanej mu ziemi. Administrator odwdziaczył się mieszkańcom, racząc ich kilkoma beczkami piwa - wydanymi i wypitymi właśnie na terenie cmentarza. Ale były to tylko sporadyczne wypadki. Szczególny nastrój helskiego cmentarza oddał gdański poeta Eduard Pietzcker w wierszu napisanym w 1906, pt. "Boże Poletko", którego fragmenty przytoczę:

Tu wypoczywajcie, po swej ostatniej podróży, skończonym rejsie. Boże poletko przy Bożym domu. Tutaj znaleźliście kres wszystkich kłopotów i nadziei. Przechadzam się pomiędzy rzędami cichych pagórków.

Fala śpiewa swoją starą piosenkę, a ponad wodą - wysoko - krzyczą mewy. Więc to tutaj wypoczywajcie po waszym ostatnim rejsie. Wiosło wypadło z twardej rąk. Pozostały potężne sieci, te, które dawały wam chleb powszedni.

Jeszcze ta sama łódka wypływa na morze: ta łódka, którą tak często wyjeżdżaliście na połów.

Jeszcze stoi stary, kryty słomą dom, w którym wyrosły dzieci.

Jeszcze dzisiaj czczą oni sprzęty rodziców, a na kołowrotku nadal przedzie się nici na sieci.

Błękitny kubrak jest jeszcze odświętnym strojem, a wodę czerpie się ciągle z tego samego źródła.

Widzę imiona wypisane w kamieniu i w naruszoną zębem czasu drewnie. Odnajduję nazwiska, które z dumą wymieniane były na Helu i dla chwały Helu.

O podwórku cmentarnym w Helu, zawsze do Ciebie wracam, Ciebie odszukuję, gdy okręt przywozi mnie z dalekich brzegów na Hel. Wtedy i wiem, kto - ukończył właśnie żywot i czyj zmierzch już nastąpił. (...)

Wy, którzy wytrzymaliście sztormy i niepogody, na chyboczącej się łódce patrzyliście śmierci w oczy. Tak spokojnie i cicho śpicie w drewnianych, sosnowych trumnach.

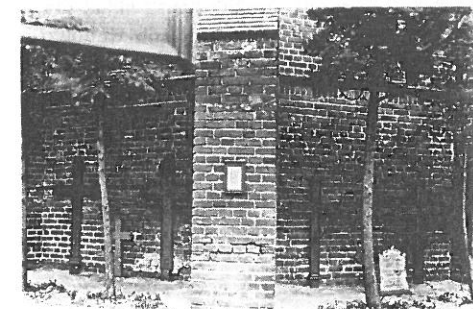
Już nie dotyczą was kłopoty i nędza tego świata. Tylko w niedzielę budzicie się, gdy dźwięk organów jasno wzywa gromadę do śpiewu i do modlitwy.

Wtedy w milczeniu wchodzicie do drewnianej ławki i słuchacie, co dolega Waszym wnukom, wspominającym Was w cichej modlitwie. Później wracacie i kładzicie się do snu pod mogiłą.

Wy którzy w nocy i w sztormie z morza sprowadziliście okręciak życia do rodzinnego portu.



Nagrobek żony wójta helskiego - Dawida Jeskego z roku 1646. Stan z lat 50.



Zabytkowe krzyże przeniesione na mur helskiego kościoła ewangelickiego. Rok 1936.

OD BOŻEGO NARODZENIA DO TRZECH KRÓLI



Od Bożego Narodzenia do Trzech Króli obowiązywał powszechnie znany zakaz prania. Motywuje się to rozmaicie. Niektóre gospodynie twierdzą, że w tym okresie brud z bielizny w ogóle nie schodzi, inne utrzymują, że złamanie tego zakazu spowoduje, że w ciągu roku byłoby ciągle coś do prania. Dokonuje się więc niezbędnej przepierki bielizny osobistej lub pieluch dla dzieci.

W okresie Bożego Narodzenia, tj. od św. Szczepana, aż do 2 lutego, czyli święta Matki Boskiej Gromnicznej wiąże się z dawnym zwyczajem odwiedzin, jakie składają kapłani w domach. Popularnie wizytę księdza u parafian nazywa się kołędą. Kapłanowi towarzyszą ministranci z dzwonkiem. Często też bywa przy kołędzie organista lub kościelny. Celem odwiedzin kapłana jest wspólna modlitwa, błogosławieństwo dla całego domu i gospodarstwa, a także troska o życie religijne całej rodziny. Kołęda jest dla wszystkich dużym przeżyciem. Gospodynie na przyjęcie księdza przygotowują cały dom, generalnie posprzątany. W pokoju gościnnym na środku przy choince ustawia się stół przykryty białym obrusem, na nim krzyż, dwie świece, talerz ze święconą wodą, kropidło, książeczkę do nabożeństwa - najczęściej "Nowy testament" oraz kopertę z ofiarą pieniężną. Podczas kołеды pokój jest tzw. domem bożym, a stół ołtarzem. Po wejściu do domu księdza i ministrantów, zaśpiewaniu fragmentu kołеды, następuje wspólna modlitwa i błogosławieństwo domowników i całego domu. Po tej ceremonii i rozmowie z domownikami, kapłan często egzaminuje dzieci z religii, a żegnając się pozostawia pamiątkowe obrazki. Przy wyjściu z domu ministrant lub kościelny kreśli kredą na drzwiach wyjściowych lub listwie litery K+M+B, będące inicjałami imion trzech mędrców oraz cyfry roku.

W uroczystości kołеды pragnie uczestniczyć cała rodzina. Pracujący, o ile to jest tylko możliwe, zwalniają się wcześniej z pracy, a dzieci z lekcji szkolnych.

Starsi respondenci jednoznacznie twierdzą, że wioski odwiedzane przez księdza są podzielone na poszczególne etapy. Gospodarz u którego w danym dniu kończy się kołęda ponosił odpowiedzialność za przewóz księdza

i towarzyszących mu osób. Tym transportem była bryczka zaprzężona w konie, natomiast w śniegu transportem były sanie. Biedniejszy gospodarz nie posiadający podjazdu prosił sąsiada o pomoc o obsłudze księdza w tym dniu. Na zakończenie kołеды, a był to najczęściej późny wieczór, przewoźnik odwoził kapłana do plebani. Dla odpowiedzialnego za przewóz było to często duże wyzwanie z uwagi na różne kaprysy pogody i duże odległości.

syropu buraczanego każdy członek rodziny spożywał na kolację tego samego dnia lub w Nowy Rok. W sylwestrowy wieczór kościół organizuje msze święte dziękczynne za miniony rok. Ksiądz proboszcz w miejsce kazania składa sprawozdanie z życia wspólnoty parafialnej w kończącym się roku. Podaje ilość przyjęć do sakramentu: chrztu, pierwszej komunii, bierzmowania, ilość ślubów i zgonów. Przypomina

również inne ważniejsze wydarzenia z życia kościoła. Udział w uroczystości liturgicznej biorą najczęściej ludzie starsi oraz ci, którzy nie wybierają się na liczne w tym dniu zabawy, potańcówki i spotkania towarzyskie.

W wieczór sylwestrowy gospodarze starali się zabezpieczyć swe domostwa przed popularnymi "gwizdźkami". Jeszcze dwadzieścia, trzydzieści lat temu przez wsie kaszubskie wędrowali w sylwestrowy wieczór przebierańcy. W niektórych miejscowościach przebierańców nazywało się "Stary i Nowy Rok". "Stary" ubrany w podarte ubranie (hachmany) przedstawia widok godny pożałowania. "Nowy" zaś, elegancko i bogato przyodziany, zapowiada nadchodzące dobrodziejstwa. Stary i Nowy Rok toczyli przed widzami (domownikami) pokaz wy spór o to, który jest lepszy. Z tej walki zawsze zwycięsko wychodził Nowy, który wyśmiewał wszelkie niedolności Starego. W orszaku przebierańców był też grajek z harmonią, czasem i "diabelskie skrzypce" (brumasa). W skład grupy w zależności od rejonu Kaszub wchodził: przewodnik gwizdź, kózle, bócon, konia, mēlpe, śmierce, oraz stręcha z babą. Gwizdźce nie wchodziły do mieszkań, lecz zaglądały przez okna lub otwarte drzwi. Przewodnik gwizdź pukał w drzwi i pytał gospodarza: "*Chceta Wa noworoczne zwierzętka widzec?*", zapraszając tym samym do wspólnej zabawy i pochodu. Gwizdźce składały gospodarzom wierszowane życzenia noworoczne. Przebierańców obdarowywano datkami pieniężnymi i częstowano poczęstunkiem trunkowym i winem.

Ostatnie dni roku są przeżywane jako okres pewnego odprężenia, uspokojenia, robienia podsumowania finansowych interesów. Istnieje przekonanie, że w Nowy Rok nie wchodzi się ze starymi zobowiązaniami. Do dobrego zwyczaju należy spłacić zaciągnięte długi, oddać pożyczone rzeczy, krzywdy wynagrodzić. W ostatni dzień roku zwany wszędzie Sylwestrem następuje wiele przeżyć, wierzeń i obrzędów. Jednym z jego elementów był do niedawna zwyczaj wypiekania specjalnego pieczywa obrzędowego. W sylwestrowe popołudnie gospodynie piekły chleb, a z resztek ciasta dzieci lepily figury zwierząt, księżycy i gwiazdy. Ciastka te z dodatkiem



Po wyjściu z domu robili oni tzw. "psote" polegające na robieniu swobodnego nowego porządku. Polegało to m.in. na: zamianieniu między sąsiadami krów w oborze, wypuszczaniu trzody chlewnej, przeniesieniu w inne miejsce psa z budą, malowaniu okien wapnem lub pastą. W dawnych czasach potrafiło wciągnąć na dach cały wóz lub sanie, albo stawiano je dyszlem w dół na studni, chowano drabiny i zatykano szybą komin. Rano dym z rozpalanego pieca wychodził na kuchnię i całe mieszkanie. Często malowano kłamki tłuszczem lub smarem. Największe psoty robiono gospodarzom, którzy nie byli lubiani w wiejskim środowisku. Zwyczaj ten jednak zanika i spotkać się z nim można już tylko w nielicznych miejscowościach.

W wieczór sylwestrowy wzrasta napięcie w oczekiwaniu na północ i nadejście Nowego Roku. Chwila ta przemienia się w spontaniczną eksplozję radości, tańca śpiewów i okłasków. O północy słychać bicie dzwonów, uderzenia w gongi, bębny, garnki i patelnie. Wznosi się okrzyki "Wiwat Nowy Rok". O powitaniu Nowego Roku informują też dzwony kościelne, syreny straży, petardy, nie sztuczne i fajerwerki. Nowy Rok wita tradycyjnie szampanem i wzajemnym składaniem życzeń.

Dzień 1 stycznia rozpoczynano od wczesnego wstawania i sprawdzenia jaką „psotę” zrobili gwiazdce. Ranek spędzało się na sprzątaniu po psotnikach i oddawaniu sąsiadom podmienionego inwentarza. Później szło się do kościoła, aby uczestniczyć w mszy św. Tego dnia szczególną uwagę zwracało się na pierwszego napotkanego człowieka. Najlepiej spotkać było młodego chłopaka, gdyż widok ten przynosił szczęście i zdrowie w nowym roku. Gorzej wróżyło spotkanie kobiety, zwłaszcza w podeszłym wieku, bo mogło to przynieść nieszczęście. Wielu ludzi w te przesady wierzyło. W pierwszym dniu roku należało każdemu bliźniemu okazywać życzliwość i uczynność. "Wszystko trzeba zacząć z Boga". Popołudnie przeznaczano na odpoczynek i okazywanie do odwiedzin rodziny (rewizyta za odwiedzin w Święta Bożego Narodzenia).

6 stycznia przypada uroczystość Objawienia Pańskiego powszechnie zwana świętem Trzech Króli. Święto kończy czas wielkiej radości i trwający 12 dni czas Bożego Narodzenia. W liturgii tego święta tradycyjnie błogosławi się wodę, kadzidło i kredę. Poświęcona kredo służy do oznaczania inicjałów mędrców ze wschodu podczas kolęd. Bardzo szerokie zastosowanie ma woda święcona. Używa się jej w kropielnicy, która najczęściej była umieszczana przy wejściu do mieszkania. Wodą święciło się: nowy sprzęt przed rozpoczęciem wiosennych prac polowych, wychodzące na pastwisko bydło czy też pierwsze plony zwiezione z pola do stodoły. Święcono także nowo wybudowane domy, kutry, łodzie rybackie i sprzęt połowowy. Wody święconej używano aby ochronić dom podczas burz z piorunami w czasie powodzi i innych kataklizmów.

Kończy się czas Świąt Bożego Narodzenia. Żłobki i choinki nadal stoją w kościołach, śpiewane są kolędy aż do dnia 2 lutego tj. do święta Matki Boskiej Gromnicznej.

Krzysztof i Franciszek Kosznik

Hel na konferencji - czyli jak wykorzystać naukę do edukacji społecznej

Marcin F. Jędrzejczak (Stowarzyszenie "Przyjaciele Helu")

10 grudnia br. w auli Instytutu Oceanografii UG w Gdyni odbyła się konferencja na temat "Efekty działań na rzecz ochrony środowiska morskiego i obszarów nadmorskich południowego Bałtyku w końcu XX wieku". Celem spotkania było przedstawienie informacji na temat aktualnego stanu środowiska morskiego i obszarów nadmorskich ze szczególnym uwzględnieniem zmian zaistniałych w wyniku podejmowania działań proekologicznych.

Obecność przedstawicieli Helu mocno zaznaczyła się podczas obrad, ponieważ na 11 wystąpień aż 5 dotyczyło właśnie projektów i zjawisk, jakie mają miejsce w naszym mieście. Obradom przysłuchiwał się również członek Zarządu Miasta, pan Edward Mroziak.

Mirosław Kuklik, tym razem występujący jako kustosz Muzeum Rybołówstwa CCM w Helu, zaprezentował referat na temat zmian środowiska Zatoki Gdańskiej i ich przyczyn w relacjach rybaków przybrzeżnych. Pozostałe wystąpienia helskie skupiały się głównie na nurcie ostatnim, edukacyjno-informacyjnym. Iwona Kuklik ze Stacji Morskiej Uniwersytetu Gdańskiego, przedstawiła w jaki sposób informacja naukowa może mobilizować społeczeństwo na rzecz aktywnej ochrony zagrożonych gatunków morskich. Stowarzyszenie "Przyjaciele Helu" przedstawiło helski przykład współpracy społecznej dotyczącej ochrony środowiska. Magda Jezierska opowiedziała o prowadzonym od 1996 roku projekcie BIO-HEL, którego efektem były m. in. prowadzenie eko-lekcji dla młodzieży szkolnej oraz

budowa ogrodzenia edukacyjnego Helskiego Fokarium. Następnym projektem w ramach akcji BIO-HEL jest "Sojusz z naturą" rozpoczęty w tym roku, a polegający na stworzeniu dialogu między wojskiem a administracją i organizacjami społecznymi w celu ochrony różnorodności biologicznej na terenach wojskowych. Założenia i spodziewane rezultaty tego przedsięwzięcia zaprezentował na konferencji autor tego artykułu. Jakże wymierne efekty przyniesie ten projekt, czas pokaże. Wreszcie członek Studenckiego Koła Geografów, Krzysztof Kopeć, przedstawił wyniki ankiety prowadzonej latem tego roku wśród turystów na terenie Helskiego Fokarium.

Wysoko ocenione zostały nasze działania edukacyjno-informacyjne, prowadzone wśród społeczeństwa. Akcje podejmowane przez Stowarzyszenie "Przyjaciele Helu" we współpracy ze Stacją Morską UG znalazły duże uznanie w oczach uczestników konferencji i zostały przedstawione jako przykład dla innych. Padło nawet zdanie, że jest niezwykle cennym to, że Stacja Morska kreuje się na ośrodek promujący naukę w społeczeństwie. Również Stowarzyszenie zaznaczyło swoją obecność, gdyż miało możliwość zaprezentowania prowadzonej działalności na szerszym forum specjalistów ds. ochrony przyrody, zarówno naukowców, jak i ludzi decydujących o rozdziale środków finansowych.

PS. Tym artykułem autor pragnie przywitać się na łamach "Helskiej Bliży" ze społecznością miasta, które to miasto wybrał w sposób całkowicie świadomy, jako miejsce swojej zamieszkania.

Wydłużamy turystyczny sezon w Helu

Stacja Morska UG wraz z Nadmorskim Parkiem Krajobrazowym poszukuje miejsc noclegowych i całonocnego żywienia dla uczestników tzw. Błękitnej Szkoły.

Pomysł szkoły jest o założenia znanej niemal w całym kraju idei tzw. Zielonych Szkół, które są organizowane dla uczniów chcących lepiej poznać problemy z zakresu ekologii i ochrony środowiska danego regionu. Nasz helski projekt zwiiera w sobie tę dozę oryginalności, iż cały program nauczania będzie skoncentrowany na zagadnieniach morskich. Zajęcia odbywać się będą w budynku helskiego fokarium i Zarządu Nadmorskiego Parku Krajobrazowego we Władysławowie, w okresie mniej więcej od połowy września do połowy czerwca, z przerwami świątecznymi.

Jest zatem szansa dla właścicieli odpowiednio licznych kwaterek noclegowych (30-40 miejsc), aby poza sezonem, co nieco podreperować swój budżet. To samo dotyczy tych z restauratorów, którzy mogliby zapewnić uczniom całonocne wyżywienie. Turnus jednej grupy będzie obejmował 2-3 dni. Jeśli projekt się rozwinie, okresy nauki i pobytu młodzieży w Helu będą sukcesywnie przedłużane.

Pisemne oferty warunków i ewentualnych kosztów prosimy kierować do Stacji Morskiej UG do końca stycznia 2000 r. **Nasz adres:**

84-150 Hel, ul Morska 9,
skr.poczt. 37, fax; 6-750-420,
tel. 6-750 836.

STACJA MORSKA ŻYCZY

Z upływającym rokiem Stacja Morska UG w Helu pragnie gorąco podziękować wszystkim rybakom i przetwórcom ryb, którzy w odchodzącym roku przekazali helskiej placówce unikatowe okazy bałtyckiej fauny, podzielili się swoimi obserwacjami przyrodniczymi, pomogli w kształceniu naszych studentów i wykonywaniu badań, wspomogli nas w realizacji przyrodniczych filmów i audycji radiowych.

Życzymy zatem, aby Nowy 2000 Rok był dla łowców morskich skarbów pomyślny w pogodę, połowowe wydajności, szczęście osobiste i rodzinne, był pełen zdrowia oraz satysfakcji z życia własnego i osób bliskich.

Podobne życzenia kierujemy do wszystkich innych osób i instytucji, które pomogły naszej placówce w rozwoju. Szczególne życzenia pomyślności kierujemy do tych z mieszkańców Helu, którzy są dumni z tego osobliwego miejsca zamieszkania i starają się uczynić nasze miasto wyjątkowo atrakcyjnym dla przyszłych pokoleń.

Jednocześnie przepraszamy wszystkich tych, którym dwa lata rozkopany bulwar przeszkadzał w codziennym życiu. Mamy nadzieję, iż niedługo otwarte Fokarium doda uroku tej części Helskiego Półwyspu a morze dzięki prowadzonej tu pro-przyrodniczej działalności oświatowej stawać się będzie czystsze, na wspólny nasz pożytek.

Krzysztof E. Skóra wraz z załogą SM UG



KONFERENCJA

W dniu 10 bm. odbyła się w Dowództwie 9 FOW Konferencja zadaniowa na rok 2000. Podczas Konferencji dokonano ustaleń optymalnych form i metod realizacji postawionych zadań wynikających z planu zasadniczych przedsięwzięć MW na 2000 rok oraz dokonano podsumowania wyników współzawodnictwa w 9 FOW w 1999 r. Wyróżniono mianem:

"Przodującego Zespołu Okrętów 9 FOW" - 13 Dywizjon Trałowców - dowódca kmdr por. Andrzej Karweta;

"Najlepszego Okrętu 9 FOW" - trałowiec ORP "Śniardwy" - dowódca kpt. mar. Krzysztof Rybak;

"Najlepszej Pomocniczej Jednostki Pływającej" - zbiornikowiec "Z-8" - dowódca kpt. mar. Maciej Zaustowski;

"Przodującej Jednostki Brzegowej 9 FOW" - 9 Dywizjon Artylerii Przeciwlotniczej - dowódca kmdr por. Zbigniew Nowicki;

"Przodującej Jednostki Logistycznej 9 FOW" - Komendę Portu Wojennego Hel - komendant kmdr por. Cezary Ciężkowski;

"Najlepszego Punktu Obserwacji Wzrokowo - Technicznej" - PO Hel - dowódca st. chor. Bogumił Piter.

Ponadto 25 żołnierzom zawodowej i zasadniczej służby wojskowej nadano zaszczytne miano "Najlepszego Specjalisty 9 FOW" w określonych specjalnościach wojskowych.

Za kreowanie pozytywnego wizerunku Marynarki Wojennej RP i 9 FOW w kraju i za granicą, dowódca

9 FOW wyróżnił dyplomem oraz plakietką ozdobną z medalami załogę ORP "Kaszub" - dowódca kmdr ppor. Krzysztof Mazurkiewicz.

Wyróżnionych i pozostałych uczestników Konferencji dowódca podjął uroczystym obiadem w Kasynie Garnizonowym.

*Rzecznik prasowy dowódcy
Kmdr ppor. Stefan Szymański*



W dniach 6-8 grudnia okręty natowskiego Zespołu Sił Trałowo - Minowych MCM FORNORTH, z opóźnieniem spowodowanym silnym sztormem na Bałtyku, złożyły wizytę w Marynarce Wojennej. Gospodarzem wizyty, połączonej z ćwiczeniami typu "Passex" była 9 Flotylla Obrony Wybrzeża. Po złożeniu oficjalnych wizyt dowódca zespołu, komandor John D.R. Kleywegt, uczestniczył w konferencji prasowej z udziałem dziennikarzy prasy lokalnej i wojskowej. Załogi okrętów brały udział w imprezach rekreacyjno - turystycznych i sportowych przygotowanych, przez polskich marynarzy. Zwiedzili m.in. Zamek w Malborku, obóz zagłady w Stuthoff i Stare Miasto w Gdańsku. Na holenderskim okręcie HNLMS "Middelburg" gościły dzieci z Domu Dziecka w Gdyni.

14 bm. na adres dowódcy 9 FOW kontradmirała Mariana Prudzienicy wpłynęło pismo od dowódcy zespołu z podziękowaniem za bardzo dobre zorganizowanie pobytu Sił MCM FORNORTH oraz nadzieją ponownego spotkania za rok.

*Rzecznik prasowy dowódcy
Kmdr ppor. Stefan Szymański*

WIZYTA



W wigilijne przedpołudnie w ogródku państwa Waszków przy ul. Bocznej, stała piękna szopka. We wszystkich domach trwały przygotowania do kolacji i tradycyjnego spotkania całej rodziny. Miasto pięknie przystrojone wita nadchodzące Święta i zbliżający się 2000 rok.

Przypominamy, że do dnia 1 stycznia rozstrzygnięty zostanie konkurs na najsympatyczniejszy wystrój naszych domów, sklepów i restauracji. O wynikach i przyznanych nagrodach poinformujemy czytelników w pierwszym styczniowym numerze "HB".



eRka



eRka

Za osiągnięcie najlepszych wyników w realizacji zadań w 1999 r. Komendant Główny ŻW gen. bryg. Alfons Kupis, w dniu 17 grudnia wyróżnił Placówkę Żandarmerii Wojskowej w Helu, pucharem z dedykacją.

Komendantowi - st. chor. Dariuszowi Tatarze i wszystkim żandarmom gratulujemy oraz życzymy nie mniejszych sukcesów w 2000 roku.



foto: R. Kretkiewicz

W przeddzień wigilii Komendant Powiatowy Policji w Pucku, kom. Krzysztof Woźniak, w obecności Przewodniczącego Rady Miasta Tadeusza Klajnerta i Burmistrza Mirosława Wądołowskiego przekazał helskim policjantom nowy radiowóz m.-ki "Polonez". Samochód ten został w znacznej części sfinansowany z budżetu miasta. Miejmy nadzieję, że "inwestycja" ta nie tylko usprawni pracę policji lecz będzie służyła poprawie bezpieczeństwa wszystkich mieszkańców.

24 grudnia w godzinach przedpołudniowych komendant asp. Grzegorz Karczewski odebrał prezent od Władz Miasta spod ustawionej pod ratuszem choinki.



Tradycyjnie w ostatni dzień przed feriami w naszym przedszkolu zebrali się pracownicy, dzieci i zaproszeni goście - rodzice i darczyńcy Przedszkola Miejskiego w Helu.

Po życzeniach świątecznych i noworocznych złożonych przez panią Dyrektor rozpoczął się program artystyczny, w którym brały udział wszystkie przedszkolaki.

Wspólnie odśpiewaliśmy kolędy i podzielił się opłatkiem.

Na zakończenie dzieci zaprosiły rodziców na kiermasz ozdób świątecznych, wykonanych przez nie same.

Rada Pedagogiczna

Klub i Świetlica Socjoterapeutyczna "Bocianie Gniazdo" przed Bożym Narodzeniem zaprosiła na spotkanie opłatkowe dzieci i ich rodziców. Spotkaniu przyświecało hasło: "Wszystkie dzieci są nasze".

Jak powiedział Leszek Loose: "opłatkami dzielą się przyjaciele - ludzie, którzy dobrze sobie życzą i są dla siebie pomocni".

Od stycznia, kiedy to świetlica rozpoczęła swoją pracę, jest nas tu coraz więcej. I więcej w nas radości i ochoty do życia".

W imieniu zebranych podziękował "Młodzieży Franciszkańskiej", która pomaga dzieciom w nauce i rozwiązywaniu różnych problemów. Czas szybko upłynął na śpiewaniu kolęd i wspólnej zabawie.

WW



foto: R. Kretkiewicz



W HELU ZACZEŁA SIĘ MOJA PRZYGODA Z MUZYKĄ...

Z Dariuszem Paradowskim, pochodzącym z Helu światowej sławy śpiewakiem, rozmawia redakcja "Helskiej Blizy"

Często można Pana spotkać na wypoczynku w Helu. Jak Pan odbiera obecnie nasze miasto?

- Hel jest miejscem o wielkich walorach klimatycznych, w którym powinny znaleźć miejsce sanatoria i ośrodki naturalnego lecznictwa. Dla mnie osobiście i dla wielu moich znajomych jest to miejsce nasycone energetycznie - nawet krótki pobyt tutaj znakomicie regeneruje siły, odradza fizycznie i psychicznie. Przyjeżdża tu wielu artystów, by odczekać emocjonalnie, nabrać chęci do pracy, zachłusnąć się atmosferą, uwolnić od napięcia. Do Juryaty przyjeżdżają artyści głównie po to, by się pokazać w towarzystwie - jeśli pragną relaksu wybierają Hel. Ci, którzy są tu po raz pierwszy, zachwycają się urokiem bulwaru, który jednak ostatnio jest szpeczony przez targowisko, a na najpiękniejszym odcinku rozwidlenia bulwaru stoi bar z piwem, przesłaniając piękny widok. Hel dla mnie jest miejscem wielu wspomnień - tu się wychowałem, tu zacząłem się interesować muzyką...

Właśnie, skąd wzięło się Pańskie zainteresowanie muzyką i śpiewem?

- W naszym domu zawsze się śpiewało, zwłaszcza mama dbała o ukierunkowanie naszych zainteresowań na sztukę. Chodziłem na prywatne lekcje gry na fortepianie, a w ogóle pierwsze lekcje umuzykalniania pobierałem u pani Teresy Muży, jeszcze w wieku przedszkolnym. To jej zdanie zaważyło na decyzji mamy, aby się przenieść do Trójmiasta i zająć moim wykształceniem muzycznym.

Czy to znaczy, że w Helu nie ma szans na edukację muzyczną?

- Nie, to nie tak. Początkowe nauki można pobierać tutaj. Ja zresztą przecież właśnie tutaj zacząłem się miłością do muzyki i sztuki. Hel był rozśpiewany, śpiewało się w przedszkolu, w kościele. Za czasów ojca Hilarego mieliśmy znakomitych organistów, ksiądz też zresztą komponował. Kościół pełnił ogromną rolę krzewiciela kultury, wspólne śpiewanie znakomicie cementowało społeczność, tworzyło pewien swoisty i niepowtarzalny klimat. Odbywało się tu wiele koncertów, na które przyjeżdżali mieszkańcy Trójmiasta, tu stawiali pierwsze

kroki młodzi gdańscy artyści, ja też udzielałem się koncertując ze słynnym obecnie pianistą jazzowym, Leszkiem Możdżerem

Kiedy według Pana należy zacząć edukację muzyczną, jeśli chce się poświęcić profesjonalnej sztuce?

- Edukację muzyczną, i właściwie w każdej dziedzinie sztuki, należy zaczynać bardzo wcześnie,



już w wieku przedszkolnym. W Helu rzeczywiście trudno mówić o systematycznej nauce - najbliższe lekcje muzyki można było pobierać prywatnie w Jastarni - nie wiem jak jest teraz, a szkoła muzyczna jest dopiero w Pucku.

Jak rozpoznać, czy ma się talent?

- Podobno wszyscy rodzimy się ze znakomitymi predyspozycjami muzycznymi, ale tracimy je bardzo szybko wzrastając w środowisku, w którym nie słucha się muzyki lub słucha się jej w byle jakim wydaniu. Nie mam nic przeciwko muzyce rozrywkowej, raczej przeciwko zamianianiu jej w źródło hałasu - sprzęt nastawiony

na maksimum, kiepskie jakości dźwięku itd. To wszystko wypacza słuch i powoduje, że go tracimy. Moją wrażliwość muzyczną kształtował repertuar propagowany przez panią Tereskę - a więc klasyka, pieśni patriotyczne, kaszubskie, ludowe. I oczywiście repertuar kościelny.

Czy pamięta Pan swoje lata szkolne?

Bardzo miło wspominam helską szkołę, moją pierwszą wychowawczynię, panią Jadwigę Jarosz, która umiejętnie rozbudzała naszą fascynację sztuką. Zresztą atmosfera w tej szkole była niesamowicie ciepła, pełna zrozumienia, opiekuńczości, przyjaźni - chodziłem do wielu szkół, ale tę wspominam najlepiej. Również moja mama brała udział w życiu szkoły - organizowała rozmaite imprezy kulturalne, np. szkolny teatrzyk, który często dawał przedstawienia - to wszystko miało wpływ na kształtowanie dziecięcej wrażliwości - stosunku do świata.

Jak wyglądała Pań droga do sławy?

- Skończyłem liceum muzyczne w klasie fortepianu, średnią szkołę muzyczną i studiowałem w Akademii Muzycznej w Gdańsku i we Wrocławiu. Obecnie w Polsce

występuję w Operze Kameralnej w Warszawie i współpracuję z Akademią Muzyczną w Gdańsku i Wrocławiu.

Odbywa Pan wiele podróży, koncertuje za granicą, często w miejscach egzotycznych...

- Na świecie koncertowałem w bardzo wielu państwach: praktycznie występowałem na wszystkich kontynentach. Bywam zapraszany na rozmaite recitale, często, jako gość honorowy podczas uroczystości państwowych. Ciekawą przygodę miałem w Gwadelupie - niewielkiej kolonii francuskiej - gdzie zostałem zaproszony przez Gubernatora. Było to w styczniu - a tam

upalna pogoda - na lotnisku wsadzono mnie do lektyki i przewieziono przez miasto do hotelu. Jest to niewielki, piękny kraj, nastawiony głównie na turystykę, w którym - być może - chciałbym kiedyś osiąść na stałe. Stykają się tam rozmaite morza, jest piaszczysta plaża, są też góry - cudowne krajobrazy. Na Gwadelupie zafascynował mnie sposób, w jaki zabiega się o turystów: zbudowano na przykład z kamieni plażę w kształcie serca i mnóstwo ładnych pensjonatów. Wiadać, jak ludzie dorabiają się tam na turystyce: zaczynają jako handlarze roznoszący towar po plaży, w następnym sezonie mają już budkę na plaży, potem sklepik - i w ciągu 5-6 lat stają się właścicielami pensjonatu. W ten sposób młodzi przybysze dorabiają się wcale niezłych pieniędzy.

Czy pamięta Pan swoje spotkanie z jakąś wybitną osobistością?

- Pamiętam swój pierwszy kontakt z Ojcem Świętym. Było to w czasach, gdy był on jeszcze kardynałem Wojtyła. W młodszych klasach szkoły podstawowej uczestniczyłem w wycieczkach - grzywkach do Częstochowy. Śpiewałem wówczas w chórze i właśnie w Częstochowie nauczyłem się śpiewać "Ave Maria" pod kierunkiem ojców kapucynów. Śpiewałem tę pieśń podczas nabożeństwa, kiedy odsłaniano cudowny obraz. Mój głos i widok małego chłopczyka w habicie robiły na wiernych wielkie wrażenie, ludzie mieli tży

w oczach. Któregoś razu był akurat synod episkopatu i mojemu śpiewowi przysłuchiwał się - jak się okazało - kardynał Wojtyła. Po mszy poprosił mnie, abym jeszcze raz zaśpiewał. Ja sam nie zdawałem sobie wówczas sprawy, kto to jest. Opiekujący się mną kapucyn pouczył mnie dokładnie, jak mam się zachować, w jaki sposób podejść i tak dalej. Ja jednak byłem tak speszony - no i potknąłem się, lądując twarzą na ziemi przed kardynałem. Od tego czasu często zdarzało mi się widywać kardynała, służyć mu do mszy i śpiewać. Później, po wielu latach, gdy był już Papieżem, a ja - już w szkole średniej - brałem udział w prywatnej audyencji, podczas której śpiewałem, Ojciec Święty podszedł do grupy osób z zespołu i witając się z nami, zapytał mnie, czy ja się nie nazywam Paradowski. Nogi się pode mną ugięły. Przeżyłem ogromne wzruszenie, byłem zdumiony, że pamięta nawet moje nazwisko i że rozpoznał mnie, a raczej pewnie mój głos, bo ja przecież nie byłem już dzieckiem, jakim mnie ostatnio widział. Dzięki Ojcu Świętemu co roku obecnie śpiewam w Watykanie, najczęściej w Sali Augustianum.

Co chciałby Pan przekazać naszym czytelnikom jako przesłanie na nadchodzący Nowy Rok i zbliżający się nowy wiek, nowe tysiąclecie?

- Obraz Polski w świecie istnieje głównie dzięki kulturze - możemy być dumni z osiągnięć w tej dziedzinie. Naród tworzy kultura - bez niej nie

będzie narodu. Obecnie jakby o tym zapomniano, sypcha się sztukę gdzieś na margines, nawet reforma oświaty odrzuca dziedzictwo kulturowe, ogranicza czas i środki przeznaczone na rozwój duchowy i artystyczny. Powoli tracimy naszą narodową tożsamość, fascynuje nas zamerykanizowany sposób życia, literatura i język ubożęją, tracą związek z tradycją i odrębnością narodową. Chciałbym, aby w Helu nie zanikło zainteresowanie sztuką, zarówno tą przez duże S, jak i ta najbliższą, ludową, rybacką, swojską, która przecież też jest elementem wyróżniającym nas spośród innych kultur. Pragnąłbym dla mieszkańców Helu takiego klimatu, w jakim sam wzrastałem, takich wychowawców i przewodników, którzy z poświęceniem kształtowali młode serca i umysły, gusty i upodobania, budzili wrażliwość na piękno...

Dziękujemy za rozmowę...

oprac. Violetta Nowak

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku wszystkim mieszkańcom Helu i czytelnikom Helskiej Bliży, spokojnych, swojskich Świąt, przesiąkniętych rybacką tradycją

życzy

Janin Paradowski

ŚWIĄTECZNY PREZENT SEJMU

Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, na przedświątecznym posiedzeniu, Sejm przyjął poprawkę w nazwie zadania inwestycyjnego prowadzonego w porcie rybackim. W tytule: "Odbudowa i modernizacja falochronu zachodniego", dodano dwa słowa: "i nabrzeży". Oznacza to, że w ciągu najbliższych lat zmodernizujemy cały port, bo są na to przyznane pieniądze w budżecie.

Decyzja ta zapadła w parlamencie praktycznie jednomyślnie. Było to możliwe dzięki pracy i staraniom wielu ludzi. Jednak, jak wiem, szczególne podziękowania należą się naszym radnym powiatowym: Zbigniewowi Chmarukowi z Jastarni i Tadeuszowi Muży z Helu. Obaj, nie szczędząc czasu i wysiłku, wykorzystywali każdą nadarzącą się sposobność, aby przekonywać do tego projektu posłów różnych opcji politycznych. Po helskiej powodzi spotkali się m.in. z marszałkiem Sejmu Maciejem Płażyńskim (przebywał w porcie w dniu 10 grudnia), posłem Aleksandrem Halem, posłem Janem Kulasem i innymi, od których zależało podjęcie tej decyzji.

Zaproszony przez nich do Helu w dniu 11 grudnia poseł Kulas powiedział nam: "W roku budżetowym 2000, na zadanie inwestycyjne w porcie helskim jest przewidziane 5 mln zł, tj. na zadanie wieloletnie odbudowę i modernizację

falochronu zachodniego. Myślę, że nakłady na odbudowę falochronu zachodniego i umacnianie Półwyspu Helskiego powinny wzrosnąć. Samo rozszerzenie zadania nie budzi moich wątpliwości. Ja to gorąco popieram i przyjmuję argumenty gospodarzy tej ziemi, że jest możliwe rozszerzenie zadania. Z powodów proceduralnych było to jednak niemożliwe, gdyż projekt rządowy tego nie przewidywał. Jestem za tym, aby skorygować tytuł inwestycji, która przewidziana jest na conajmniej 3 lata do 2003 roku.

Będę to zadanie pilotował i wspierał, bo Hel i Półwysep Helski ma unikatowe walory turystyczne. Inwestowanie w to, to jest też promocja Polski, ponieważ miasto jest odwiedzane przez licznych turystów z zagranicy. Ostatni sztorm potwierdził, że potrzebne są nakłady inwestycyjne i trzeba o tym mówić. Z tego nieszczęścia może też coś dobrego wyniknąć. Trzeba umacniać port i cały półwysep. Ufam, że wspólnymi siłami samorządowców, parlamentu i przy wsparciu Ministerstwa Finansów uda się zakres tego zadania rozszerzyć..."

Myślę, że będę wyrazicielem nie tylko helskich rybaków, ale także wszystkich mieszkańców Helu, jeśli w ich imieniu jeszcze raz obu wymienionym radnym, a także wszystkim innym nie podanym z nazwiska osobom, które przyczyniły

się do pomyslnego sfinalizowania sprawy, serdecznie podziękuję.

Będziemy uważnie przyglądać się pracom w porcie, gdyż jego odbudowa jest ważna dla przyszłości całego miasta.

W.W.



foto: R. Kretkiewicz

KOMPUTERYZACJA BIBLIOTEKI

Dzięki finansowej pomocy mieszkańców Helu udało mi się rozpocząć proces komputeryzacji Miejskiej Biblioteki. Do połowy grudnia 1999 roku biblioteka uzyskała od sponsorów oraz z opłat pobranych od czytelników (za nie zwrócenie w terminie wypożyczonych materiałów bibliotecznych, za uszkodzenie i nie zwrócenie książek) na sumę 3.985,00 zł. Kwota ta w całości została przeznaczona na zakup komputera. Sprzęt został zakupiony w grudniu.

Kolejnym krokiem w procesie komputeryzacji biblioteki będzie zakupienie drukarki, programu dla bibliotek publicznych "Libra" oraz czytnika kodów kreskowych. Mam nadzieję, że w dalszym stopniu komputeryzacji naszej biblioteki pomogą helscy przedsiębiorcy, dla których jej los jak widać nie jest obojętny.

Grażyna Rotta

PODZIĘKOWANIE

Miejska Biblioteka Publiczna składa serdeczne podziękowanie Mieszkańcom Helu za życzliwość, zaufanie i finansowy udział w realizacji celu: "Komputer dla biblioteki".

Oto złota lista naszych sponsorów:

D. Bimeczok, E. Buller, A. Chodyna, W. Chwirut, M. Cieślak, M. Dehling, G. Jankowska, D. Jaśkiewicz, B. Kolp, B. Kościjska, M. Kretkiewicz, E. Myślisz, E. Pieper, M. Pingot, I. Rusajczyk, wł. Pensjonatu "Helios", J. Świstuń, C. Wojna, oraz pani, która prosiła o anonimowość.

Cieszy nas stale powiększające się grono Przyjaciół helskiej biblioteki, która potrzebuje waszej pomocy.

Wszystkim naszym Miłym Czytelnikom i Współpracownikom serdeczne życzenia radości i pokoju, jakie przyniosły nam Święta Bożego Narodzenia, a w Nowym 2000 Roku zdrowia, wszelkiej pomyślności oraz zmian na lepsze w życiu prywatnym i zawodowym, a najwięcej zwykłego ludzkiego szczęścia składają

Grażyna Rotta
i Małgorzata Ostaszewska

UWAGA!

Helski Klub Morsów "Foka"
zaprasza

do wzięcia udziału w:

I NOWOROCZNEJ KĄPIELI MORSKIEJ

Jaka odbędzie się dnia 1 stycznia 2000 r.,
o godzinie 12.00.

Zbiórka uczestników na malej plaży,
naprzeciw wejścia do "Fokarium"

Organizatorzy

SPOTKANIE NOWOROCZNE



Helscy Kaszubi rozpoczną Nowy 2000 rok spotkaniem noworocznym. Zarząd Oddziału postanowił, że spotkanie odbędzie się 6 stycznia 2000 roku w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Helu.

W programie zaplanowano:

15.30 - Msza św. dziękczynna MBNP za miniony rok dla członków Zrzeszenia i ich rodzin

16.30 - Występ w kościele zespołu dziecięcego.

17.00 - Spotkanie w świetlicy szkolnej, gdzie Zrzeszeńcy zasiądą do stołów zastawionych różnymi smakołykami.

Podczas spotkania nastąpi podzielenie się opłatkiem, śpiewanie kolęd w towarzystwie zespołu muzycznych rodzin ze Swarzewa. Będzie również okazja do wręczenia legitymacji nowo wstępującym do rodziny zrzeszeniowej.

F.K.

Komendant Komisariatu Policji w Helu wraz z podległymi funkcjonariuszami, składa serdeczne podziękowania Radzie i Zarządowi Miasta za dofinansowanie zakupu nowego radiowozu i wyrażenie zgody na pokrycie kosztów utrzymania dwóch dodatkowych etatów w helskim Komisariacie.

Jak stwierdził, wszyscy policjanci postarają się swoją pracą zapewnić mieszkańcom większe poczucie bezpieczeństwa.

Za naszym pośrednictwem składa wszystkim helanom życzenia wszystkiego najlepszego w Nowym 2000 Roku.

W poprzednim numerze "HB" zdjęcie z wizyty premiera Jerzego Buzka u państwa Muza podpisaliśmy błędnym nazwiskiem. Przepraszamy całą rodzinę i wszystkich zainteresowanych.

Również chochlik drukarski chciał podnieść cenę HB. Cena jednak pozostaje bez zmian.

ŻYCZENIA

W ostatnich dniach na moje ręce nadeszły z różnych stron kraju życzenia świąteczne i noworoczne, niektóre z nich za pośrednictwem "Helskiej Blizy" chciałbym przekazać mieszkańcom naszego miasta.

Z Kancelarii Sejmu wpłynęły życzenia radości i szczęścia z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 2000 podpisane przez Marszałka Sejmu RP Macieja Płażyńskiego.

J.M. Rektor Uniwersytetu Gdańskiego prof. dr hab. Maciej Pliński życzy nam szczęśliwego Nowego Roku i spokojnych Świąt.

Kancelaria Prezesa Rady Ministrów - Centrum Informacyjne Rządu nadesłała życzenia wszelkiej pomyślności w Nowym Roku 2000 od Andrzeja Papierza - wicedyrektora Centrum, który organizował pobyt Premiera Jerzego Buzka w Helu w dniu 11 grudnia b.r.

Ja również chciałbym mieszkańcom Helu raz jeszcze złożyć życzenia szczęścia i nadziei w każdym dniu nadchodzącego 2000 Roku.

Do życzeń dołączam fragment pięknej kolędy Franciszka Karpińskiego:

**"Podaj rękę, Boże Dziecię
Błogosław Ojczyznę miłą,
W dobrych czasach, w dobrym bycie,
wspieraj jej siłę swą siłą,
Dom nasz i majątność całą
I wszystkie wioski z miastami,
A Słowo ciałem się stało
I mieszkało między nami".**

Przewodniczący
Rady Miasta Helu
Tadeusz Klajnert

**Wszystkim Czytelnikom
"Helskiej Blizy",
Przyjaciółom i Wrogom
w Nowym Roku**

**życzymy tylko pięknych chwil,
wiele radości, szczęścia
i wszelkiej pomyślności.**

Redakcja

PO RAZ ÓSMY

9 stycznia 2000 roku, po raz VIII zagra Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy Jurka Owsiaka.

Tym razem zebrane pieniądze przeznaczone zostaną na leczenie dzieci z chorobą nerek. W naszym mieście sztab akcji mieścił się będzie w Klubie Garnizonowym.

Prosimy wszystkich mieszkańców o datki pieniężne. Przypomnijmy Polsce to, z czego Hel był już wielokrotnie znany - OFIARNOŚĆ JEGO MIESZKAŃCÓW.

Grajmy wraz z Jurkiem do końca Świata i o jeden dzień dłużej i życzymy sobie, aby nasze dzieci nigdy nie musiały korzystać ze środków Orkiestry.

Zespół "Helskiej Blizy" aktywnie włączy się w prowadzoną akcję, a fotoreportaż i sprawozdanie z jej przebiegu przedstawimy w jednym z najbliższych numerów.

MINAŁ ROK . . .

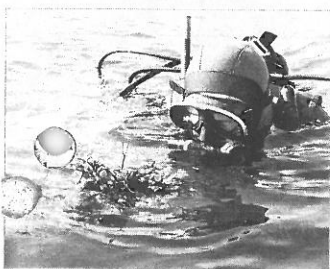
1 września

Helskie uroczystości związane z 60. rocznicą wybuchu II wojny światowej.



3 września

Z inicjatywy Stacji Morskiej w Helu oraz pomocy szwedzkich badaczy na dnie Zatoki Puckiej zasadzono morszczyzn, celem przywrócenia go dla naszych wód.



2 października

Uroczyste wręczenie, na ręce władz miasta, medalu im. Prof. Kazimierza Demela, przyznanego Helowi za wybitne zasługi dla oceanografii polskiej.



2 października

Z udziałem Marszałka Sejmu Macieja Płażyńskiego, odbyły się ogólnopolskie uroczystości związane z 60-rocznicą zakończenia obrony Helu.



15 października

Walny Zjazd helskiego Hufca ZHP.



16 października

Robocza wizyta w Helu wiceministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Bogdana Borusewicza.



7 listopada

Pierwsze Walne Zebranie charytatywnego Stowarzyszenia Świętego Antoniego z Padwy przy Parafii p.w. Bożego Ciała w Helu.



11 listopada

Helskie obchody Święta Niepodległości po raz pierwszy zainaugurowane apelem pod tablicą Józefa Piłsudskiego na latarni morskiej.



4 grudnia

Katastrofalna powódź, spowodowana silnym sztormem, zalewa Port Marynarki Wojennej oraz część budynków helskiej Kolonii Rybackiej.



10 grudnia

Popowodziowa wizytacja Helu przez Marszałka Sejmu Macieja Płażyńskiego.



11 grudnia

Wizyta Premiera Jerzego Buźki w Helu. Spotkanie z władzami miasta i garnizonu oraz ludźmi poszkodowanymi podczas powodzi.



17 grudnia

Zainstalowanie zegara na wieży helskiego ratusza.



31 grudnia

Oficjalna inauguracja helskiego hejnału miejskiego.

Foto. R. Kretkiewicz

Wydawca: Stowarzyszenie "Przyjaciele Helu". Nasze konto: Bank BPH SA O. w Gdyni 10601754-320000257768. Adres redakcji: Bulwar Nadmorski 2, 84-150 Hel. Kontakt telefoniczny: (0-58) 675 05 52, fax. 675 04 20.

Zespół redakcyjny: Agnieszka Grądkiewicz, Ryszard Kretkiewicz, Mirosław Kuklik - red. naczelny, Violetta Nowak, Wojciech Waśkowski. Opracowanie graficzne: Ryszard Kretkiewicz.

WYDAWNICTWO "MS" - tel. 672 51 53 nakład 550 egz. DRUK: Drukarnia "EWA-DRUK" - tel. 672 67 71

Przygotowano na spręćie przekazanych przez: Regionalne Centrum Ekologiczne na Europę Środkową i Wschodnią.

ZIMA W HELU

